



## PO chce ograbić działkowców CZY SEJM NA TO POZWOLI?

Obywatelski projekt ustawy o ROD i trzy poselskie trafiły do II czytania w komisjach. To tam zapadną kluczowe decyzje. Najważniejszą będzie to, czy projekt obywatelski stanie się tzw. projektem wiodącym.

**W** trakcie debaty przy I czytaniu dosyć wyraźnie zarysował się podział w Sejmie. Posłowie PO forsują niekorzystny dla działkowców tzw. projekt posła S. Huskowskiego. Praktycznie rzecz biorąc, reszta Sejmu popiera inicjatywę obywatelską.

### Który projekt wiodącym?

Nadzieje, że komisje jako wiodącą przyjmą propozycję obywatelską, są jak najbardziej uzasadnione. Jeżeli tak się stanie, to podczas prac w komisjach projekt obywatelski będzie przedmiotem ewentualnych propozycji zmian. Ich zakres można odczytać z wystąpień klubowych podczas I czytania. Poza kwestiami drugorzędowymi mogą one dotyczyć m.in. ministra odpowiedzialnego za sprawy ogrodów; zmiany z ministra ds. rolnictwa, na ministra ds. środowiska; wzmocnienia pozycji prawnej działkowca wobec stowarzyszenia ogrodowego i ochrony ogrodów przed likwidacją; zniesienia ograniczeń czasowych na wyodrębnianie się ogrodów ze stowarzyszenia ogólnokrajowego.

Jak widać, są szanse, by generalia projektu obywatelskiego zostałyby utrzymane. Są to kwestia zachowania praw działkowców do terenów ogrodów oraz pozostawienie decyzji o formie zrzeszania się do uznania samych zainteresowanych, czyli działkowców. Przypomnijmy, że PO chce wygasić wszystkie prawa, jakie działkowcy dotychczas nabyli do działek, i administracyjnie narzucić decyzję o rozwiązaniu ogólnopolskiej organizacji zrzeszającej działkowców, czyli PZD.

### Co możemy zrobić?

Przebieg I czytania wskazuje, iż dotychczasowa akcja manifestowania społecznego poparcia dla inicjatywy obywatelskiej przynosi wymierne efekty. Praktycznie wszystkie kluby, oczywiście z wyjątkiem PO, w swoich wystąpieniach odwoływały się do blisko miliona podpisów pod projektem i nastrojów na spotkaniach z działkowcami oraz do listów, jakie od nich otrzymują.



Rys. J. Szymański

Płynący z ogrodów jednoznaczny sygnał akceptacji dla inicjatywy obywatelskiej został w Sejmie zauważony. Nie ulega wątpliwości, że dla wielu posłów, równie ważne jak zapisy projektu – godzące potrzebę ochrony ogrodów i praw działkowców z interesami gmin i państwa – były też oczekiwania wyrażane przez działkowców. Tak więc warto, aby akcja ta była kontynuowana.

### Milion rodzin przeciwko pieniądзом i wpływowi

Od samego początku było wiadomo, że w zakulisowych rozgrywkach politycznych inicjatywa działkowców nie ma szans z wpływami deweloperów i innych środowisk zainteresowanych przejęciem terenów ogrodów. Jedynym środkiem, jaki działkowcy mogli przeciwstawić, poza argumentacją prawną, był i jest potencjał społeczny miliona rodzin. Dlatego nikt, komu zależy na ocaleniu ogrodów, nie powinien pozostać bierny. W dalszym ciągu powinniśmy docierać do posłów z naszymi postulatami. Odwiedzając ich biura i chodząc na spotkania, pisząc listy czy chociażby wysyłając e-maile. W tej chwili najważniejsi są członkowie komisji sejmowych. Każdy z nas może wysłać do nich list (więcej w tekście obok). ➔ str. 2

W tym celu warto skorzystać z aplikacji internetowej [www.ocalmyogrody.pl](http://www.ocalmyogrody.pl) uruchomiona została aplikacja, dzięki której w prosty sposób można wysłać list do posłów opracowujących zapisy nowej ustawy działkowej. Niezmiernie ważne jest manifestowanie naszych opinii, społecznych oczekiwań oraz poparcia dla projektu obywatelskiego. Musimy przekonać parlamentarzystów, że jeżeli rzeczywiście chodzi im o dobro działkowców, to nie mogą lekceważyć projektu, który poparło blisko milion osób. Wysłanie listu jest bardzo proste i zajmuje zaledwie kilkanaście sekund. W ciągu kilkunastu dni z naszej aplikacji skorzystały tysiące osób. Warto, by zrobił to każdy z nas. Walczyliśmy wspólnie o prawa, które będą satysfakcjonowały każdego działkowca. (mz)

## Europejscy działkowcy solidaryzują się z polskimi



Na stronach europejskich organizacji działkowych pojawiły się banery „Solidarni z polskimi działkowcami”, które zachęcają działkowców Europy do wysyłania petycji skierowanej do prezydenta, premiera, marszałek Sejmu, a także do klubów parlamentarnych. Aplikacja internetowa dostępna jest w językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Działkowcy podpisując się pod listem, apelują

o przyjęcie projektu obywatelskiego odpowiadającego duchowi europejskiego prawa, którego fundamentalnymi zasadami są: ochrona praw nabytych obywateli, autonomia organizacji pozarządowych i pełne respektowanie przez państwo swobody zrzeszania się. W opinii naszych sąsiadów brak zrozumienia ze strony polityków dla idei ogrodów działkowych i ich funkcji nie usprawiedliwia traktowania polskich działkowców, jak obywateli drugiej kategorii i ostrzegania ogrodów wyłącznie przez pryzmat rynkowej wartości nieruchomości. (ah)

## Działkowcy protestują

Blisko milion podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o ROD, kilka tysięcy listów zbiorowych, setki tysięcy e-maili do posłów, wreszcie podobna liczba wystąpień do premiera i marszałek Sejmu. To wszystko nie przekonało PO, że jej koncepcja nie jest zgodna z potrzebami i oczekiwaniami działkowców.

**20** maja 2013 r. w całym kraju odbyła się kolejna akcja pikietowania pod biurami poselskimi PO. Poprzednia miała miejsce dwa tygodnie wcześniej i objęła blisko połowę posłów PO. W największych polskich miastach pojawiły się kilkunastoosobowe grupy działkowców. Powiewając związkowymi flagami, ubrani w zielone czapki, przedstawiciele czteromilionowej społeczności działkowej trzymali w dłoniach transparenty nawołujące do popar-



Pikieta w Zielonej Górze Fot. R. Hawryluk

cia obywatelskiego projektu ustawy o ROD, a także wyrażające sprzeciw wobec zapisów ustawy ➔ str. 2

### Z OSTATNIEJ CHWILI

#### DZIAŁKOWCY MANIFESTUJĄ

5 VI 2013 r. o godz. 11 działkowcy w całej Polsce będą manifestować przed urzędami wojewódzkimi. Dołącz do nich. Pomóż nam ocalić ogrody.

#### TOTALNA KRYTYKA PROJEKTU PO W SEJMIE str. 4

„Chcecie przejąć, rozdrobnić i rozprzedać ogrody” – tak projekt Platformy oceniają posłowie opozycji.

#### POSŁOWIE POPIERAJĄ PROJEKT OBYWATELSKI str. 3

Posłowie z różnych stron sceny politycznej są zgodni. Projekt obywatelski nie powinien zostać zlekceważony. Najlepiej zabezpiecza prawa działkowców. Szkoda tylko, że odmienne zdanie ma Platforma.

#### WRACA MODA NA DZIAŁKI str. 7

Coraz częściej w ogrodach działkowych można spotkać młodych ludzi, którzy wśród zieleni szukają wytchnienia od codziennej pracy i zabiegania.

### Wyślij list do posłów z Komisji

**N**a stronie internetowej [www.ocalmyogrody.pl](http://www.ocalmyogrody.pl) uruchomiona została aplikacja, dzięki której w prosty sposób można wysłać list do posłów opracowujących zapisy nowej ustawy działkowej. Niezmiernie ważne jest manifestowanie naszych opinii, społecznych oczekiwań oraz poparcia dla projektu obywatelskiego. Musimy przekonać parlamentarzystów, że jeżeli rzeczywiście chodzi im o dobro działkowców, to nie mogą lekceważyć projektu, który poparło blisko milion osób. Wysłanie listu jest bardzo proste i zajmuje zaledwie kilkanaście sekund. W ciągu kilkunastu dni z naszej aplikacji skorzystały tysiące osób. Warto, by zrobił to każdy z nas. Walczyliśmy wspólnie o prawa, które będą satysfakcjonowały każdego działkowca. (mz)

### Projekt PO niekonstytucyjny

**S**ąd Najwyższy za niedopuszczalną uznał nacjonalizację mienia PZD. Poddano krytyce także fakt, że projekt ten nie zapewnia stowarzyszeniom ogrodowym żadnych praw do korzystania z gruntu. Ponadto podniesiono, że z proponowanych przez PO zapisów nie wynika, aby altana i nanieśienia na działce stanowiły własność działkowca, co oznacza, że projekt ten nie stwarza podstaw do wypłaty odszkodowań za mienie działkowca. ➔ str. 5

cd. ►► **Działkowcy protestują**

proponowanych przez PO. Działkowcy pikietowali, by walczyć o swoje ogrody, o swoją przyszłość i związek. W ten sposób użytkownicy działek wyrazili swoją dezaprobatę i oburzenie propozycjami zawartymi w projekcie ustawy o ogrodach działkowych przygotowanym; przez posłów PO. Czy akcje działkowców przyniosą efekt?

Demonstracje celowo nie były zbyt liczne, ponieważ jeśli zgromadzenie liczy mniej niż 15 osób, nie trzeba występować o zgodę do władz miasta. Delegacje działkowców, które udały się do biur poselskich, przekazały politykom setki petycji, apeli, wystąpień i stanowisk wyrażających poparcie dla obywatelskiego projektu oraz dezaprobatę środowiska dla propozycji rozwiązań prawnych w projekcie PO. Zwracano się także o rozwagę i odpowiedzialność podczas głosowania nad nowym prawem dla działkowców i o to, aby podczas prac w komisjach sejmowych projekt obywatelski był wiodący. Działkowcy poprzez swoje działania chcą zwrócić parlamentarzystom uwagę, że dziedzina życia, jaka ma być regulowana nowymi przepisami, z punktu widzenia społecznego jest bardzo trudna i bardzo ważna dla wszystkich obywateli. Uchwalona w niedalekiej przyszłości przez Sejm RP nowa ustawa o ROD powinna uwzględniać oczekiwania działkowców. Do pikietujących przyłączali się przechodnie i wyrażali poparcie dla ich akcji, a przede wszystkim dla ogrodów działkowych. Manifestacje pokazały, że działkowcy są zdeterminowani w obronie swych praw i przyszłości ogrodów. A. Hrynkiwicz

**Film z II Kongresu PZD**

– OBEJRZYJ NA WWW.PZD.PL

cd. ►► **PO chce ograbić działkowców****Z ogrodów na ulice?**

Warto też wspomnieć, że lekceważenie posłów PO dla inicjatywy obywatelskiej oraz brak jakiegokolwiek reakcji ze strony premiera Donalda Tuska na tysiące listów spowodowały, że powszechny stał się również postulat wyjścia na ulice. 6 i 20 maja br. przed biurami posłów PO odbyły się już pikety, ale coraz głośniejszy słycać żądania zwolnienia manifestacji pod Sejmem i siedzibą premiera. Byłaby to pierwsza w historii polskiego ogrodnictwa działkowego manifestacja uliczna. Biorąc pod uwagę determinację posłów PO w dążeniu do odebrania praw milionowi rodzin działkowców, może się okazać, że nie będzie innego wyjścia – może wtedy premier zechce się poważniej zająć problemem, który statystycznie dotyka co dziesiątą polską rodzinę. (bp)

# Pierwsze czytanie projektu obywatelskiego

17 kwietnia br. w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych



Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej mec. Bartłomiej Piech

Fot. A. Hrynkiwicz

Tego samego dnia co projekt obywatelski przedstawione zostały również projekty ustaw dotyczących ogrodów zgłoszone przez SLD, SP oraz PO. Odbyła się także debata plenarna, podczas której poszczególne kluby i posłowie zaprezentowali swoje poglądy w sprawie.

**Osamotniona PO**

W trakcie tej części obrad wyraźnie zarysowały się stanowiska poszczególnych ugrupowań. Widocznym było, iż głównym konkurentem projektu obywatelskiego stał się projekt PO – forsowany przez posła S. Huskowskiego. Zakłada m.in. wygaszenie praw działkowców do terenów ogrodów, odebranie im własności majątku na działce, rozwiązanie PZD i nacjonalizację lub komunalizację jego majątku – zarówno infrastruktury ogrodowej, jak i środków na rachunkach ogrodów, wreszcie szerokie otwarcie likwidacji ogrodów i komercjalizacji ich terenów. Nic więc dziwnego, że posłowie PiS, Ruchu Palikota i SLD w sposób zdecydowany skrytykowali koncepcję PO i wyraźnie opowiedzieli się za projektem obywatelskim. Jego poparcie zapowiedzieli także przedstawiciele PSL. Tak więc PO pozostała sama z projektem posła Huskowskiego – określanym podczas trakcie debaty mianem projektu Platformy Dewelo-

perskiej – zaś SP z projektem posła A. Dery, który już w poprzedniej kadencji został odrzucony przez Sejm.

**Zmiany w projekcie raczej niewielkie**

Pytania kierowane do pełnomocników komitetu wskazują, że zmiany, które mogą zostać zaproponowane w stosunku do pierwotnych zapisów inicjatywy obywatelskiej, będą miały na celu dodatkowe umocnienie pozycji prawnej działkowców i ochrony ogrodów oraz zniesienie ograniczeń czasowych przy zakładaniu lokalnych stowarzyszeń ogrodnich. Tak więc jego fundamentalne założenia, tj. zapisy dotyczące poszanowania praw nabytych działkowców do terenów ogrodów i własności poczynionych na nich naniesień i nasadzeń; regulowania sytuacji prawnej ogrodów; możliwości zachowania ogólnokrajowej reprezentacji środowiska, nie będą kwestionowane przez nikogo poza PO i ewentualnie SP.

**200 tys.  
w miesiąc**  
– TYLE LISTÓW DZIAŁKOWCY  
WYSŁALI DO POSŁÓW Z KOMISJI

Sprawozdawcą projektu był pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej mec. Bartłomiej Piech, który w swoim wystąpieniu:

- ✓ podziękował wszystkim, którzy podpisali się pod projektem obywatelskim – działkowcom, sympatykom ogrodnictwa działkowego, parlamentarzystom i samorządowcom;
- ✓ przypomniał, że 924 801 podpisów złożonych pod projektem ustawy działkowej stanowi blisko ¼ wszystkich złożonych dotychczas pod inicjatywami obywatelskimi;
- ✓ omówił szczegółowo najważniejsze zapisy projektu obywatelskiego, który gwarantuje działkowcom zachowanie prawa do działki, zwolnienie z czynszu dzierżawnego, zachowanie własności majątku na działce, zwolnienie z podatków, pełną swobodę zrzeszania się, odszkodowanie i działkę zamienną przy likwidacji ROD;
- ✓ zaznaczył, że projekt obywatelski w pełni uwzględnia wyrok TK;
- ✓ przybliżył historię ogrodnictwa działkowego;
- ✓ podkreślił, że wbrew trwającym od lat próbom wmówienia społeczeństwu, iż organizacja działkowców jest niepotrzebna, idea jej zachowania cieszy się ogromnym autorytetem;
- ✓ przypomniał, że PZD od 30 lat skutecznie broni działkowców i ogrodów. Przeszkadza to tym, którzy chcą przejąć grunty ogrodów;
- ✓ podkreślił, że działkowcy oczekują na kompleksową regulację, która zapewni im stabilizację prawną, i określi status ROD;
- ✓ zaapelował też do wszystkich ugrupowań politycznych, aby głosując za projektem obywatelskim, dały dowód uznania wobec obywateli, którzy zjednoczyli się w apolitycznym ruchu dla obrony ogrodów i działkowców. (mz)

(więcej na [www.ocalmyogrody.pl](http://www.ocalmyogrody.pl))**Działkowcy przekonali wielu posłów!**

Arytmetyka sugeruje, iż projekt obywatelski ma realne szanse na sukces w Sejmie. Głosy w dyskusji wskazują, że fundamentalne znaczenie przy podejmowaniu decyzji przez popierających go posłów miały nie tylko zapisy prawne, ale również świadomość poparcia społecznego, jakim się cieszą. Blisko milion podpisów, dziesiątki, a może już i setki tysięcy działkowców na spotkaniach z posłami oraz tysiące listów i petycji z ogrodów, które trafiły do parlamentu. To wszystko już zawoocowało na posiedzeniu Sejmu. Warto jednak dalej angażować się w działania wspierające obywatelski projekt ustawy o ROD – bo choć I czytanie w Sejmie rokuje dobre, to do końca procesu legislacyjnego jeszcze bardzo daleko. A tym, co jest największą siłą naszej inicjatywy, jest powszechna świadomość determinacji, jaką działkowcy przejawiają w walce o ocalenie ogrodów. (mk)

## Gdy maleje wiara, rośnie determinacja

Działkowcy chcieliby wreszcie w spokoju uprawiać swoje działki i nie myśleć o tym, że za chwilę przyjdzie ktoś, kto ich z nich wyrzuci.

Tymczasem politycy PO traktują działkowców jak społeczeństwo drugiej kategorii i chcą ich uszczęśliwić na siłę własnym projektem ustawy, który zmierza do unicestwienia ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Działkowcy od dłuższego czasu wsłuchują się w głosy posłów, których sami wybrali w wyborach. Górnotne hasła, cześć obietnice, które nie mają pokrycia w czynach, a są jedynie zwykłym chwytym marketingowym, sprawiają, że działkowcy coraz mniej wierzą i ufają politykom, szczególnie tym, którzy dają jasny sygnał swoich zamiarów względem działkowców. Kiedy władza nie szuka kompromisu i nie słucha swoich obywateli, wtedy ludzie wychodzą na ulice, by walczyć o swoje prawa. Skoro manifestowali już swoje niezadowolenie pracownicy służby zdrowia, oświaty, górnictwa, hutnictwa, energetyki, ciepłownictwa czy kolei, to



dla czego nie mają tego robić działkowcy? Niezadowolenie społeczne wywołane projektem posła Stanisława Huskowskiego, co gorsza – widmem jego realizacji, powoli przelewa czarę goryczy. Gdy zawodzą metody demokratyczne, naród ma prawo bronić się przed niesprawiedliwym prawem i władzą wszelkimi dostępnymi metodami. Determinacja w obronie działek, ogrodów, swojej własności i organizacji jest coraz większa. PO i rząd, które milezieniem zbywają setki tysięcy wystąpień działkowców, wyprowadzą także i działkowców na ulice. Powoli staje się to nieuniknione.

A. Hrynkiwicz



Rys. J. Szymański

## Obrady Sejmu oczami działkowca

Tak się złożyło, że miałem przepustkę na galerię (nie mylić z galerami) podczas plenarnych obrad Sejmu, na których przedstawiono cztery projekty ustaw o ogrodnictwie działkowym. Jako działkowiec chcę się podzielić swoją emocjonalną opinią o tym, czego byłem świadkiem.

Projekt Solidarnej Polski, przedstawiony przez posła Andrzeja Derę, to „odgrzewany kotlet” z 2009 roku, wtedy odrzucony przez Sejm po pierwszym czytaniu jako niekonstytucyjny. My, obywatele, płacimy podatki na pensje takich posłów, którzy po raz kolejny chcą sobie „zrobić dobrze”.

Posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, świadomie kompletności swojego projektu ustawy, wyrazili pełne poparcie dla naszego, obywatelskiego. Uczynili to podczas debaty i osobiście przechodząc do działkowców na galerię. Podobne opinie wypowiadali przedstawiciele klubów RP, PSL oraz PiS. Posłowie obnażyli wiele słabości projektu Platformy Obywatelskiej i dowodzili obłudy posłów PO.

Teraz wszystkie cztery projekty będą poddawane różnym uzgodnieniom i konsultacjom w komisjach. Przewodniczący komisji – oczywiście z PO – będzie czekał na opinie: Prokuratury Generalnej, NIK, SN, RPO, GIODO, policji, ZAIKS-u, Pomarańczowej Alternatywy, dróżnika z Włoszczowy itd. To będzie trwać i trwać, a ustawy w nakazanym przez TK czasie nie będzie. Wtedy we wszystkich dyspozycyjnych mediach posłowie PO (tak samo poinstruowani jak do dyskusji z działkowcami o swoim projekcie) będą mówić: „My, Platforma, tak bardzo chcieliśmy dobrze dla działkowców; niebawam chcieliśmy uchylić i tylko przez SLD, PSL, RP i PiS nam się nie udało”.

Przedsmak intencji PO był podczas wystąpienia posła Stanisława Huskowskiego. Siedziałem na galerii sejmowej w grupie 15 działkowców, bo do

tytułu urzędnicy Sejmu ograniczyli naszą delegację, choć z obu stron były dziesiątki wolnych foteli. Patrzyłem na salę sejmową, gdzie momentami było pięciu posłów, trzy razy mniej niż nas, i słuchałem pana Huskowskiego, momentami z irytacją, momentami z zażenowaniem. Poseł, a kiedyś senator, który nie wie, ile artykułów ustawy o ROD Trybunał uznał za niekonstytucyjne – 22, a może 24. Nie wie, jak nazywa się samorządna organizacja działkowców, którą tak zaciekło od lat chce zlikwidować. Operuje nazwą Polski Związek Działkowców. Równie dobrze mógł użyć nazwy Polski Związek Ogrodowców czy Polski Związek Właścicieli Grabi i Łopatek. Co to jest – ignorancja, niechlujstwo czy arogancja? Przez dłuższy czas, słuchając posła Huskowskiego, miałem wrażenie, że przemawia do sędziów TK, dlaczego należy wykreślić z bytu prawnego w Polsce organizację o ponadstuletniej historii. Przestałem się dziwić kiedy przystąpił do omawiania zalet projektu PO. No bo jak pokazać korzyści płynące z niego dla działkowców, kiedy tych korzyści nie ma? Podawane przez posła Huskowskiego informacje nijak się mają do rzeczywistości. Oczywiście mając immunitet poselski oraz siłę deweloperów za sobą, można z trybuny sejmowej głosić, co ślina na język przyniesie.

Dziwię się tylko, gdzie mieli głowy działkowcy i ich rodziny z Wrocławia, Gdańska, Kalisza, Białegostoku i wielu innych miast podczas ostatnich wyborów do Sejmu, że wybrali sobie takich parlamentarzystów. Zgodnie z przysłowiem „Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”.

Rozezarowany i zdeglustowany działkowiec M. Kamiński z OZ Gdańsk

## PROJEKT, KTÓRY POŁĄCZYŁ CZTERY PARTIE

**Józef Chrabański z ROD w Częstochowie:**

„Projekt obywatelski spełnia te zasady, o których mówił Trybunał Konstytucyjny, czyli zasadę demokratycznego państwa prawa, zasadę równości, zasadę ochrony własności, jak również zasadę wolności i stowarzyszania.

**Bartosz Kownacki, PiS:**

„To jest zwycięstwo demokracji, że projekt obywatelski jest i że jest procedowany w Sejmie. W sytuacji, w której istnieje realne zagrożenie likwidacji ogrodów działkowych w Polsce, upokorzenia i doprowadzenia do nędzy blisko miliona działkowców, trzeba szukać kompromisu, szukać takiego rozwiązania, które będzie miało w tym parlamencie szansę na realizację.

**Wojciech Zubowski, PiS:**

„Prawo i Sprawiedliwość zamierza poprzeć projekt obywatelski i skierować go do dalszej pracy w komisji nie tylko dlatego, że uważamy, że żaden projekt obywatelski nie powinien być odrzucany w pierwszym czytaniu, ale również dlatego, że projekt ten w sposób najbardziej komplementarny zabezpiecza interesy działkowców.

**Jarosław Górczyński, PSL:**

„Założenie ewolucyjne, a nie rewolucyjne, przyświecające autorem projektu obywatelskiego jest przede wszystkim wyrazem dbałości o to, aby działkowcy i ogrody działkowe nie utracili nic z tego, co wypracowali na przestrzeni często kilku pokoleń. Tak znacząca grupa społeczna pozbawiona możliwości reprezentowania swojego stanowiska i racji poprzez ogólnopolskie struktury skazana jest na całkowitą marginalizację oraz bierną akceptację wszelkich wizji ogrodnictwa działkowego, wraz z jego likwidacją.

**Leszek Aleksandrak, SLD:**

„Chciałbym jeszcze raz zadeklarować, że Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni będzie popierał projekt obywatelski, będzie pracował nad nim, bo zawsze jesteśmy za obywatelami, i te 924 tys. podpisów musi być dla Wysokiej Izby wykładnikiem zainteresowania obywateli.

**Piotr Walkowski, PSL:**

„Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego również miał zamiar przedstawić własną inicjatywę legislacyjną w tej sprawie, ale po zapoznaniu się z projektem obywatelskim uznaliśmy, że jest on najbliższy potrzebom działkowców.

**Adam Kępiński, SLD:**

„Mój dziadek miał działkę, moi rodzice mają działkę, moje dzieci też chodzą na działkę i ta działka spełnia właśnie takie funkcje, o które nam, naszemu społeczeństwu, najbardziej chodzi. To wypoczynek, rekreacja, spędzanie czasu z całą rodziną, a także ekologiczne jedzenie, kultura i spokój. Działki były, są i – mam nadzieję – będą. Dzisiaj jestem posłem, byłem działkowiczem. Nie będę posłem, a będę działkowiczem, dlatego z całego serca będę popierał projekt obywatelski.

Opr. A. Hryniewicz

## Ustawą działkową zajmie się Podkomisja Nadzwyczajna

Podczas wspólnego posiedzenia dwóch komisji sejmowych – Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – które odbyło się 9 maja br., podjęto decyzję o utworzeniu Podkomisji Nadzwyczajnej, która zajmie się przygotowaniem nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Komisja będzie liczyła 15 członków (7 z PO, 4 z PiS i po jednym przedstawicielu z pozostałych partii: PSL, RP, SLD i SP).

10 maja pod głosowanie poddany został skład podkomisji. Większością głosów zdecydowano, że będą tworzyli ją posłowie: PO – Andrzej Kania, Marek Łapiński, Halina Rozpondek, Katarzyna Matusik-Lipiec, Adam Zylliński, Tomasz Smolarz, Krystyna Sibińska; PiS – Bartosz Kownacki (przewodniczący), Wojciech Zubowski, Grzegorz Schreiber, Stefan Strzałkowski; PSL – Piotr Zgorzelski; RP – Dariusz Cezar Dziadziło; SLD – Zbyszek Zaborowski; SP – Jarosław Żaczek. (mz)

## Czas ucieka, ustawa czeka

Dlaczego powołanie Komisji Nadzwyczajnej jest najlepszym rozwiązaniem dla działkowców?

Nowe przepisy muszą zacząć obowiązywać najpóźniej do 21 stycznia 2014 r., czyli powinny być stosunkowo szybko uchwalone przez Sejm, żeby Senat mógł się nimi jeszcze zająć, a potem ewentualnie kolejny raz Sejm, aby na koniec prezydent mógł podpisać ustawę. Parlament powinien jeszcze zapewnić odpowiedni okres przejściowy, aby działkowcy i inni zainteresowani mogli się zapoznać z nowymi rozwiązaniami, które przyjdzie im stosować w praktyce. Czasu jest więc bardzo mało. Dlatego praca nad projektami w kilku komisjach znacznie przedłużałaby tworzenie nowej ustawy. Zagroziłaby nawet jej powstaniu. Prace w pośpiechu, analizowanie ich przez kilka komisji mogły też okazać się równie niebezpieczne, gdyż groziłyby przyjęciem niedopracowanych lub wręcz niekorzystnych przepisów pod pozorem konieczności dotrzymania terminów. Stąd też najrozsądniejszym rozwiązaniem było skierowanie projektów do Komisji Nadzwyczajnej, złożonej z odpowiedniej liczby posłów, którzy nie tylko gwarantują sprawną pracę nad projektem, ale są także przygotowani do rzeczowej dyskusji nad konkretnymi rozwiązaniami. (tt)

## TAK dla projektu obywatelskiego

Prezydium Komisji Skarbu Państwa 22 maja br. pozytywnie zaopiniowało projekt obywatelski oraz trzy poselskie projekty ustawy działkowej (SP, PO i SLD). Podkreślono, że każdy z tych projektów zmierza do uwzględnienia wniosków zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. Opinia prezydium została przyjęta większością głosów, choć obrady były dość burzliwe. Posłowie PiS zaapelowali do przewodniczącego komisji, by głosować nad każdym projektem osobno. „Jest zasadnicza różnica między projektem Platformy Obywatelskiej, która chce oddać ogródki deweloperom, a projektami pozostałymi, które chcą ogródki działkowe oddać działkowcom. Nie wyobrażam sobie, żeby można było jednocześnie podnieść rękę za preferencjami dla deweloperów i preferencjami dla działkowców” – motywował wniosek PiS Maciej Małecki. Przeciwno takiemu rozwiązaniu protestowali posłowie PO. Niestety, wniosek posłów PiS nie uzyskał w głosowaniu wymaganej większości. Zgodnie z zaleceniem marszałek Sejmu Komisja Skarbu Państwa oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zostały zobowiązane do zaopiniowania czterech projektów dotyczących ogrodów działkowych. Dopiero po uzyskaniu tych opinii będą mogły ruszyć prace w Podkomisji Nadzwyczajnej. (ah)

## TOTALNA KRYTYKA PROJEKTU PO W SEJMIE

Bartosz Kownacki, PiS

„nic dla działkowca, wszystko dla państwa



Ten projekt pozbawia radykalnie uprawnień wszystkich działkowców, nie tylko PZD. Można skwitować ten projekt jednym zdaniem: nic dla działkowca, wszystko dla państwa. Skoro chcecie przyjąć swój projekt ustawy, to musicie pomyśleć o ustawie zezwalającej na przeprowadzenie eutanazji w stosunku do osób starszych, które ukończyły 70 lat. Pod jednym wszelako warunkiem. Dotyczyć będzie ona wszystkich, bez immunitetu, zarówno mamusi pana posła, jak i tatusia pana ministra.

Adam Kępiński, SLD

„Chcecie przejąć, rozdrobnić, rozsprzedać ogrody



Chciałbym zapytać posłów Platformy Obywatelskiej, ile dostaliście listów od obywateli, w których was proszono o stworzenie ustawy, którą nam dzisiaj proponujecie? Od wielu już miesięcy do wszystkich klubów przychodzi korespondencja w tysiącach, a nawet w setkach tysięcy sztuk, w której działkowcy wyrażają swoje oczekiwania. Wy dzisiaj uodwodniliście społeczeństwu, że wasze zdanie jest lepsze, że wiecie lepiej niż ludzie, niż 924 tys. ludzi, którzy właśnie podpisali projekt obywatelski. Chcecie jedynie przejąć, rozdrobnić i rozprzedać ogrody działkowe.

Józef Zych, PSL

„tak postępować nie wolno



Wszystkie projekty, które trafią do komisji, powinny być rozpatrywane pod kątem ochrony interesów tych, którym mają służyć. By się tak stało, wszyscy posłowie muszą wykazać się dobrą wolą. Bo jedni chętnie by zlikwidowali związek, drudzy działkowców, a trzeci rozdali albo sprzedali wszystko. Otóż tak postępować nie wolno. Wspólnie powinniśmy zadbać o takie przepisy, które gwarantowałyby prawa działkowców, ich nabyte prawa, ich wkład i także to, co oni chcą z tego mieć.

Dariusz Cezar Dziadzio, RP

„to projekt Platformy Deweloperskiej



Projekt ustawy Platformy Obywatelskiej nazywany jest projektem Platformy Deweloperskiej, bo ten projekt niczego innego nie zakłada, jeżeli chodzi o obronę działkowców. [...] Według tej ustawy likwidacja ogrodu może nastąpić z powodu realizacji celu publicznego, ale niestety może też nastąpić zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Piękna furtka do niszczenia wypracowanych przez lata ogródków działkowych i przenoszenia ich gdzieś tam za miasto...

Andrzej Romanek, SP

„w mętnej wodzie najlepiej łowi się ryby



Możemy się nie zgadzać co do pewnych rozwiązań, ale to nie będzie miało żadnego znaczenia, kiedy w styczniu 2014 r. te nieruchomości będą mogły stać się własnością osób trzecich. Wtedy rzeczywiście będą mogły rosnąć tam deweloperskie budynki. [...] W projekcie PO są rozwiązania, które nie licują absolutnie z rzeczywistością. Czym będą się zatem zajmowali działkowcy? Mitręgą prawną, a nie uprawą ogródków działkowych. A po co ten chaos organizacyjny? W mętnej wodzie najlepiej łowi się ryby.

Czesław Hoc, PiS

„chcą złupić działkowców



Wierzmy w projekty ustaw, nie w ulotki – mówił na sejmowej mównicy przedstawiciel PO. Zatem spójrzmy na art. 25 projektu ustawy PO. Dla działkowca w tym artykule przygotowano siedem rodzajów opłat. Jeśli weźmiemy tylko jedną z tych opłat – pięciokrotność podatku rolnego – to już da około 82 mln zł. Tak więc na tyle milionów Platforma Obywatelska chce złupić działkowców. Niespodzianki na tym się nie kończą. Chcecie podwójnie łupić działkowców i rolników, wprowadzając i podatek dochodowy, i podatek rolny – podatek rolny na rzecz gminy, a podatek dochodowy do Skarbu Państwa.

Fot. i opr. A. Hryniewicz

# Propaganda dla mniej dociekliwych

Patrząc na zapisy tegoż projektu i jego skutki, jasne staje się, kto poza działkowcami jest zainteresowany tymi 40 tys. ha atrakcyjnych gruntów, położonych głównie w miastach. Odpowiedzi udzielił także sam poseł Huskowski, który przedstawiając tenże projekt w Sejmie, mówił: „Gminy potrzebują nowych terenów rozwojowych, inwestycyjnych. Miasta, szczególnie duże, potrzebują terenów uzbrojonych, dobrze zlokalizowanych w celu przeznaczenia ich na działalność gospodarczą, a także na budownictwo mieszkaniowe”.

Posł Huskowski uparcie twierdzi, że nowe mieszkania w miastach są ludziom bardziej potrzebne niż działki. Wystarczy jednak spojrzeć na oferty deweloperów, by przekonać się, że obecnie w mieszkaniach można wybierać jak w ulegawkach, bo oferta jest ogromna, a chętnych brak. O kim więc mówi Huskowski? Gdzie są ci ludzie, którzy potrzebują mieszkań w miejscach ogrodów? Kolejna propaganda dla mniej dociekliwych? Kogo stać w dobie kryzysu na apartament na zamkniętym osiedlu w centrum Warszawy czy Krakowa? Może dla jasności sytuacji warto spojrzeć jeszcze na elektorat PO, bo nie da się ukryć tego, że ponad połowa wyborców tej partii to wykształceni, dobrze sytuowani mieszkańcy miast, a nie emeryci i renciści pie-

lący grządki dla kilku marchewek i mirabelek. Jak na dłoni widać więc, komu służyć ma nowa ustawa działkowa. Bogatym i deweloperom. Niestety, Polacy coraz częściej lykają najbardziej ordynarne kłamstwa bez refleksji jedynie dlatego, że wsparte są one powagą najwyższych stanowisk w państwie. Przecież najważniejsze, że premier Donald Tusk obiecał działkowcom, iż krzywdy nie da im zrobić, a politycy PO jak mantrę powtarzają w mediach słowa, że „oddają działki działkowcom”. A że przeczą tym słowom i zapewnieniom zapisy ustawy działkowej PO – niewielu chce dostrzec. Zaś ci, którzy te wszystkie nieścisłości w wypowiedziach PO i czynach dostrzegają, są wyszydzani i nazywani związkowymi fanatykami straszącymi działkowców.

Aby dobrać się do ogrodów, politycy muszą najpierw odzyskać ziemię, a to możliwe jest tylko poprzez likwidację PZD. Tu zaś sprzymierzeńcem okazał się znany działkowcom Ireneusz Jarząbek, który zapewne nie bez powodu pojawił się podczas pierwszego czytania czterech projektów ustawy działkowej na galerii sejmowej. Jarząbek większość czasu spędził na rozmowie z posłanką Lidią Staroń. Czy to właśnie jego posłowie PO uznali za godnego partnera w budowaniu nowej ustawy o ogrodach działkowych? Tymczasem bohater kolorowej prasy Ireneusz Jarząbek wielokrotnie naruszył prawo, zamieszkuje na swojej działce w „samowoli budowlanej”. Został także prawomocnie skazany wyrokiem sądowym, ale – jak widać cel uświęca środki i w tym przypadku, człowiek skonfliktowany z prawem, który dla realizacji własnych celów gotów był poświęcić przyszłość wielu ogrodów działkowych, urosł do miana głównego konsultanta PO przy nowej ustawie działkowej. Posłowie Platformy szydzą z projektu obywatelskiego, nazywając go „pseudoobywatelskim”. Ale jeszcze większym szyderstwem z miliona działkowców jest konsultowanie zapisów nowej ustawy z człowiekiem, który zamiast zostać potępionym za łamanie prawa, jest przez polityków nagradzany.

A. Hryniewicz

## 100 milionów złotych z kieszeni działkowca

Politycy PO często podczas swoich wystąpień mówią „działki dla działkowców”. Tymczasem prawda jest taka, że wprowadzenie odpłatności za działki w postaci corocznej opłaty, tak jak proponuje to PO w art. 20 projektu swojej ustawy, spowoduje, że działkowcy będą musieli ze swoich działek zrezygnować. Podstawą wyliczenia tej opłaty ma być podatek rolny, który jest zmienny i z roku na rok coraz wyższy. Policzony według obowiązujących w tym roku stawek, mnożony razy 5, tak jak proponuje to PO, daje kwotę ponad 82 mln (podatek rolny od 1 ha wynosi 380 zł, a powierzchnia ogrodów to blisko 43,5 tys. ha). Ponadto działkowcy będą musieli jeszcze uiszczyć opłatę dodatkową w wysokości 20% opłaty rocznej na fundusz działkowy. W sumie opłaty proponowane przez posłów Platformy Obywatelskiej to bagatela blisko 100 milionów złotych. Tyle będą musieli zapłacić działkowcy po wejściu w życie projektu ustawy PO właścicielowi tylko za to, że korzystają z jego gruntu. A przecież to jeszcze nie wszystko. Z tej kwoty nie będą bowiem pokrywane koszty utrzymania i zarządzania ogrodem, koszty inwestycji wspólnych, remontu i konserwacji oraz infrastruktury ogrodowej, a także wydatki na utrzymanie porządku i czystości. Za to trzeba będzie jeszcze zapłacić dodatkowo.

Dla działkowca oznacza to, że będzie musiał zapłacić właścicielowi gruntu opłatę roczną – 106,85 zł (średnio od działki). Do tej pory działkowiec płacił PZD 66,38 zł, z czego 43,15 zł pozostawało w ogrodzie (na jego utrzymanie i zarządzanie).

Konia z rzędem temu, kto wierzy jeszcze w obietnice posłów Platformy Obywatelskiej, że „działkowcom nie stanie się krzywda”.

M. Pilzak

## Bilans likwidacji ROD według projektu ustawy PO

Posł Stanisław Huskowski szumnie deklaruje, że „ogrody będą istnieć po wsze czasy”. Te zapewnienia – które mają na celu przekabacić, a wręcz omamić pięknymi słowami działkowców – są po prostu nieprawdziwe. Jeśli 1 stycznia 2014 r. w życie wejdzie projekt ustawy PO, to sytuacja wielu ogrodów zmieni się diametralnie, i to niestety na gorsze. Już w pierwszym okresie likwidacji może ulec 22 044 ha gruntów ROD i 505 084 działek rodzinnych, co stanowi 50% ogólnej powierzchni ROD i 52% ogólnej liczby działek rodzinnych w Polsce. A wszystko zgodnie z literą prawa, które gotują działkowcom politycy partii rządzącej, podobno „obywatelskiej”.

Z tytułu:

- ▶ roszczeń do gruntów ROD (wraz z ogrodami na gruntach prywatnych i ogrodami objętymi dekretem Bieruta) zagrożonych jest 1541 ha gruntów i 33 073 działek rodzinnych;
- ▶ braku ROD w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego zagrożonych jest 12 138 ha gruntów i 276 241 działek rodzinnych;
- ▶ braku uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zagrożonych jest 5763 ha gruntów i 128 000 działek rodzinnych.
- ▶ możliwości wystąpienia klęski żywiołowej (biorąc pod uwagę skutki powodzi, która miała miejsce w 2010 r.) zagrożonych jest 2602 ha gruntów ROD i 67 770 działek rodzinnych.

M. Pilzak



Rys. J. Szymański

# Sąd Najwyższy potwierdził opinie PZD

22 marca 2013 r. na stronie sejmowej zamieszczony został projekt ustawy o ogrodach działkowych złożony przez grupę posłów PO. Przedmiotowy dokument potwierdza wcześniejsze informacje dotyczące koncepcji PO.

## Działkowcy utracą własność altan

W ramach procedury legislacyjnej projekty ustaw są opiniowane m.in. przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Dotyczyło to również projektu PO. Wśród szerokiej gamy zastrzeżeń znalazło się m.in. stwierdzenie, z którego wynika, iż działkowcy nie będą właścicielami altan i nasadzeń na działkach.

## Brak praw do gruntów

SN potwierdził również zastrzeżenia PZD, że projekt PO nie ustanawia na rzecz stowarzyszenia mającego prowadzić ogród żadnego tytułu prawnego do nieruchomości, jak też, że nie sposób z niego wywieść, jakie prawo działkowiec ma nabyć do działki – za co ma jednak płacić właścicielowi gruntu.

## Upaństwowienie infrastruktury

Sąd Najwyższy potwierdził rów-

nież uwagi dotyczące nacjonalizacji i komunalizacji majątku wypracowanego przez działkowców w ogrodach – za korzystanie z niego działkowcy mają płacić nowemu właścicielowi, czyli gminie lub państwu.

Dla porządku przypominamy, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego zapadł po zaskarżeniu obecnej ustawy o ROD przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Trudno więc podejrzewać, aby jego opinia była podyktowana szczególną sympatią wobec PZD.

## TK nie nakazał likwidacji PZD

Warto też zauważyć, że opinia pierwszego prezesa Sądu Najwyższego dotycząca projektu PO jest kolejną, w której zadaje on kłam innemu sloganowi polityków PO – że jakoby Trybunał Konstytucyjny nakazał Sejmowi likwidację PZD. Z opinii SN wynika, że wyroku TK nie nakazuje likwidacji PZD.

## Dla porządku przypominamy ponownie, że najważniejsze skutki projektu PO to:

- ▶ odebranie działkowcom dotychczasowych praw do działek,
- ▶ odebranie działkowcom prawa do bezzwrotnego korzystania z terenów stanowiących własność gminy lub państwa,
- ▶ komunalizacja lub nacjonalizacja prywatnej własności na działkach – brak odrębnej własności naniesień i nasadzeń,
- ▶ likwidacja Polskiego Związku Działkowców,
- ▶ nacjonalizacja majątku organizacji pozarządowej na szczeblu krajowym, okręgowym i ogrodowym – w tym własność budynków, środków na rachunkach, a nawet kosiarek i sektorów,
- ▶ komunalizacja lub nacjonalizacja infrastruktury w ogrodach,
- ▶ obciążenie działkowców opłatami za korzystanie z istniejącej dziś infrastruktury ogrodowej,
- ▶ podporządkowanie ogrodów właścicielom terenów,
- ▶ liberalizacja warunków likwidacji ogrodów,
- ▶ iluzoryczność obowiązku odtwarzania likwidowanych ogrodów,
- ▶ odebranie ochrony prawnej działkowcom z ogrodów objętych rozstrzygnięciami – w przeciągu dwóch lat wszystkie mogą być zlikwidowane bez odszkodowań.

## Bezduśność czy naiwność polityków PO?

Czy posłowie PO, głosząc za projektem posła S. Huskowskiego, zdawali sobie sprawę z krzywdy, jaką niesie on dla działkowców? Aż strach pomyśleć, że tak. Pozostaje więc mieć nadzieję, że nie byli tego świadomi. Po ludzku można ich nawet zrozumieć.

W końcu posłowie PO zawierzili swojemu koledze i nie są pierwszymi, którzy źle wyszli na tym, że zaufali politykowi.

Szkoda, że pomimo tej nauczki nadal nie słuchają działkowców, którzy – wiedząc najlepiej, czego potrzebują ogrody – zebraли pod projektem obywatelskim blisko milion podpisów. (bp)

## Opinie prawne na temat projektów poselskich

Projekty SLD, SP oraz PO czekały się opinii sporządzonych m.in. przez Sąd Najwyższy, Prokuratora Generalnego oraz samorządy lokalne. Odnośnie do projektu SP, to został on skrytykowany przez Sąd Najwyższy, jako powtórka odrzuconego projektu z 2009 r. Negatywnie oceniono m.in. zrzeszenie działkowców we wspólnotach niemających osobowości prawnej, co grozi działkowcom tym, że będą ponosić odpowiedzialność majątkową za jej zobowiązania. Ponadto wątpliwości samorządów lokalnych budzi koncepcja uwłaszczenia, w tym zróżnicowanie właścicieli i użytkowników działek we wspólnocie poprzez pozbawienie użytkowników wielu praw. Zgłoszono również zastrzeżenia do propozycji likwidacji PZD oraz wywłaszczenia związku z majątku. Również projekt zgłoszony przez SLD spotkał się z krytyką. Przede wszystkim zwrócono uwagę na to, że nietrafna jest koncepcja nowelizacji obowiązującej ustawy o ROD ze względu na szeroki zakres ingerencji wyroku TK. Ponadto Sąd Najwyższy nie zakwestionował dalszego istnienia PZD w zmienionej formie prawnej, ale negatywnie ocenił brak przepisów umożliwiających ogrodom wyłączenie się z dotychczasowych struktur wraz ze przejmowaniem majątku ogrodowego (taki model proponuje projekt obywatelski). (tt)

## Były prezes TK krytykuje wyrok ws. działkowców



Trybunał Konstytucyjny Fot. A. Hryniewicz

Lipcowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie zapadł jednogłośnie. Zdania odrębne zgłosili dwaj sędziowie – Andrzej Wróbel i Marek Kotlinowski. Zasadność wyroku nadal kwestionują autorytety prawne, w tym były prezes TK Bohdan Zdziennicki, który w wypowiedzi dla dziennika „Rzeczpospolita” stwierdził: „Niektóre wyroki TK budzą moje zasadnicze zastrzeżenia – tak było ze sprawą ogródków działkowych. Trybunał w żadnym kraju nie może burzyć utrwalonego przez lata porządku prawnego, ładu społecznego”.

Warto o tym pamiętać, zwłaszcza że wyrok TK jest instrumentalnie wykorzystywany przez niektórych polityków jako pretekst do ograbienia działkowców z ich praw. (mz)

## OPINIE

## Co działkowcy myślą o Huskowskim i projekcie PO

### ROD „Górniki” w Wałbrzychu

Pan poseł drwi z działkowców, mówiąc, że ustawa PO odda władzę w ręce samych działkowców. W jego słowach przewija się jedynie troska o dochody gmin, jednak nigdy nie zająknął się na temat tego, co się stanie z działkowcami starymi, chorymi i biednymi, którzy swą ciężką pracą przywracali zdegradowane, poprzemysłowe i pokopalniane grunty. Czy aby nie zostanie im wyrządzona krzywda?

### ROD „Lilia” w Świebodzicach

Politycy Platformy Obywatelskiej zapewniając działkowców o polepszeniu ich sytuacji, przemilczają fakt, iż działkowców nie będą chroniły żadne przepisy zwalniające z podatków i opłat lokalnych, a opłaty związane z użytkowaniem działki wzrosną kilkunasto-

krotnie. Ponadto celem ustawodawców jest rozbicie jedności i siły środowiska działkowców poprzez likwidację PZD.

### Roman Krempski ze Szczecina

Niezrozumiałe są insynuacje personalne Pana Huskowskiego w stosunku do władz PZD wybranych w demokratycznych wyborach. Budzi to moje zdumienie i wątpliwość czy w tworzeniu projektu o ogrodach działkowych uczestniczy Pan jako poseł, któremu leży na sercu dobro społeczeństwa polskiego, czy jest to tylko rozgrywka personalna za jakieś mimozy osobiste. Wicemarszałek Wanda Nowicka dwukrotnie upomniała Pana za niestosowne wystąpienie. Dlatego wskazane jest, aby Pan sam wyłączył się z dalszych prac nad tym projektem.

### OZ PZD w Lublinie

Stanisław Huskowski nadal okłamuje nie tylko działkowców, ale również polskie społeczeństwo. W jego zapewnieniu, że zaproponowane przez Platformę Obywatelską w projekcie ustawy o ROD rozwiązania prawne są gwarantem istnienia ogrodnictwa działkowego w Polsce, nigdy nie wierzyliśmy i dzisiaj już nie uwierzemy. Jesteśmy zaskoczeni, jak partia rządząca lekceważy głos kilku milionów obywateli naszego kraju.

### Zygmunt Wójcik z Kielc

Wznosząc populistyczne, wątpliwe i nierealne hasła, mydląc ludziom oczy – po cichu i stanowczo Platforma Obywatelska dąży do realizacji swojego prawdziwego celu – umożliwienia łatwej likwidacji ogrodów i uwolnienia terenów.

Rozbicie środowiska działkowców oznacza pozbawienie ich możliwości realnej walki o swoje prawa. Głos miliona obywateli z jednej organizacji jeszcze coś w państwie znaczy. Natomiast pojedyncze głosy z ogrodów rozsianych po całym kraju w konfrontacji z tak wieloma nieprzychylnymi środowiskami nie mają szans wyjść poza własne ogrodzenie.

### ROD „Wrzos” w Bożenkwie

Politycy PO pod górnolotnymi hasłami, że zwracają działki działkowcom, próbują nas znacjonalizować lub skomunalizować, pozbawiając nas prawa do własności tego, co mamy na działkach. Jest nas około czterech milionów wyborców i pokażemy politykom swoją siłę przy urnach wyborczych.

Opr. A. Hryniewicz

## OPINIE

## Działkowcy nie mają wątpliwości – tylko projekt obywatelski ocali ogrody

Krystyna Olejnik, prezes Zarządu ROD „Lech” w Odrzywicach Kłodzkich

Uprawiamy nasz ogród od pokoleń. Nasi ojcowie sadzili w nim drzewka owocowe, stawiali altanki. Dziś w naszej wsi pozostali emeryci z głodowymi emeryturami, dla których ogród stanowi znaczące wsparcie skromnego budżetu. Dzięki ogrodom mamy miejsce, w którym możemy wypoczywać, spędzać urlop oraz czas z naszymi wnukami. Chcemy spokojnie korzystać z naszych ogrodów, a nie ciągle martwić się o ich przyszłość. Dlatego w pełni popieramy rozwiązania przyjęte w obywatelskim projekcie ustawy o ROD i apelujemy do posłów o ich przyjęcie.

działkowcy z ROD „Iława” w Iłowej

Nasz projekt nie stanowi przeszkody dla miast rozwijających się mądrze i w sposób zrównoważony. Jest natomiast solą w oku tych wszystkich, którzy w ogrodach działkowych widzą jedynie grunty i związane z nim interesy, nie zaś stojące za ogrodami losy polskich rodzin i wielowiekowe tradycje

działkowcy z Babimostu

Prosimy o uszanowanie wysiłku, jaki został wniesiony w zagospodarowanie terenów, które są dzisiaj ogrodami działkowymi i które z tego też powodu stały się atrakcyjnym kąskiem dla środowisk deweloperskich. Nie może być tak, aby z powodu życzenia nielicznych ich interesy były spełniane kosztem wielu obywateli tego kraju, którzy nie mają za sobą wielkiego kapitału, kancelarii prawnych, a jedyną ich zaletą jest to, że do tego, co posiadają na swojej działce, doszli pracą swoich rąk, w trudzie i mozoł. Dlatego wnosimy o poszanowanie tego trudu i wysiłku osób poprzez poparcie obywatelskiego projektu.

działkowcy z ROD „Biały Kamień” w Wałbrzychu

Naszą wolą jest pozostanie w jedności w Polskim Związku Działkowców, ponieważ zjednani w nim mamy szansę na przetrwanie ogrodów działkowych i naszej organizacji, jako miliona-wiej społeczności w demokratycznym państwie prawa. Nasz związek powstał z naszej woli i nie godzimy się na to, aby wbrew nam ustawodawca likwidował nasz kilkudziesięcioletni dorobek i naszą tożsamość organizacyjną.

Irena Zaremba z ROD im. XX-lecia w Szczecinie

Zniszczenie naszego związku, a zwłaszcza nacjonalizacja jego majątku nie mieszczą nam się w głowie. Związek i jego majątek to my – działkowcy. Pieniądze są zgromadzone z naszych składek. Nie pojmuję, jak w wolnej Polsce, rzekomo w państwie prawa, ktoś śmie znacjonalizować majątek swoich rodaków. Czy możemy się również spodziewać, że wkrótce nasze własne domy, mieszkania i wszystko, czego dorobiliśmy się pracą własnych rąk, też zostanie znacjonalizowane? Do czego zmierza nasz kraj? Czy on w ogóle jest nasz? Szczerze zaczynam wątpić.

działkowcy z ROD „Przy Torze” w Łodzi

Nasz ogród powstał w 1986 r., na nie-żytykach. Teren był zdewastowany, zarośnięty. Dzięki pracy działkowców przekształcił się w piękny teren. Dzięki pieniądzu działkowców stał się oazą zieleni. Tylko przyjęcie projektu obywatelskiego sprawi, że nasz ogród przetrwa. Trzymamy za słowo posłów z PO, którzy obiecywali, że nie pozwolą, by działkowcom stała się krzywda.

M. Zaliwska

## Komu i dlaczego zależy na likwidacji PZD ?

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego to klucz do stworzenia sprzyjających warunków, aby przejąć łakomy kąsek jakim są grunty, na których zbudowano ogrody działkowe. Zapomniano jednak w tym wszystkim, że PZD to działkowcy, to ludzie często najsłabiej sytuowani, dla których działka to życie w sensie społecznym, zdrowotnym, ekonomicznym. To sens dorobku całego ich życia. Jawne jest, że nie widzi się ludzi, ale grunty, które uwolnione od działkowców oznaczają szybkie pieniądze. W dotychczasowej walce PZD skutecznie odpierał ataki, broniąc gruntów i praw swoich działkowców. Kto nie liczy się z potrzebami blisko czteromilionowej grupy społecznej, a wręcz wmawia im, iż zostaną uwolnieni od „monopolu PZD? Chodzi o kręgi polityczne i ekonomiczne, którym zależy na uwolnieniu kapitału, który zamrożony jest w gruntach. Bez względu na kapitalizm nie przewiduje w swoich planach ogrodów i działkowców, gdyż w kolejce po działkowe grunty czekają już deweloperzy i inwestorzy. Obecnie obowiązują przepisy, które chronią ogrody działkowe przed nieuzasadnionymi likwidacjami. Natomiast według propozycji PO właściciel nieruchomości, czyli gmina lub Skarb Państwa, będzie sam decydować o tym, czy ogród przestanie istnieć, czy nie. Będzie mógł go zlikwidować na dowolny cel. Całkiem realna jest wizja, w której samorządy – szukając pieniędzy – będą chętnie sprzedawać grunty, na których obecnie funkcjonują ogrody działkowe, pod kolejne centra handlowe



Rys. J. Szymański

czy osiedla mieszkaniowe lub też inne komercyjne obiekty ze „świata dla bogaczy”. Dlaczego wyciąga się rękę po wielopokoleniowy dorobek tej grupy społecznej? Czy chodzi tu o to, aby najsłabsi reperowali budżet państwa a moi z tego korzystali? Czy utracono wrażliwość społeczną i działa się wbrew oczekiwaniom szerokiej rzeszy działkowców? Czy można przeliczyć na pieniądze wielopokoleniowy trud setek tysięcy rodzin w Polsce, które zakładały i budowały ogrody? Dlaczego nie chce się dostrzec ile zaoszczędzono w budżetach samorządowych dzięki istnieniu ogrodów? Na te pytania i wiele innych trudno znaleźć odpowiedź w propozycjach do projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa posła Stanisława Huskowskiego (PO).

M.Kobylińska

## Projekt obywatelski zgodny z Konstytucją

Prof. Marek Chmaj: Trybunał nie może nakazać likwidacji PZD.

Przeciwnicy projektu obywatelskiego – popartego blisko milionem podpisów – już obwieszczaają, że jest on niezgodny z konstytucją. Powołują się m.in. na opinię Sądu Najwyższego, który zgłosił pewne wątpliwości co do pojedynczych zapisów, lecz w żadnym miejscu nie przekreślił projektu jako niekonstytucyjnego. Dlatego takie zarzuty są nieprawdziwe i mają wyłącznie charakter polityczny. Potwierdza to opinia prawna uznanego konstytucjonisty prof. dr. hab. Marka Chmaja. Treść tej kompleksowej opinii jest jednoznaczna – projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jest zgodny z ustawą zasadniczą. W szczególności prof. Chmaj zauważył, że ustawodawca powinien zagwarantować zachowanie praw majątkowych PZD i działkowców, co wynika bezpośrednio z konstytucji. Dlatego niedopusz-



Fot. Fotolia

czalne są likwidacja lub przekształcenie PZD, prowadzące do utraty osobowości prawnej i wszystkich praw tego podmiotu oraz jego członków, a zwłaszcza praw do gruntów i infrastruktury. Ekspert zwraca również uwagę, że Trybunał Konstytucyjny nie może zobowiązać Sejmu i Senatu do likwidacji organizacji społecznej powołanej w drodze ustawy, jaką jest PZD. W świetle wyroku Trybunału istnieje jednak konieczność zreformowania ustroju związku oraz powołania nowych organizacji, które będą zarządzać ROD. W ocenie prof. Chmaja przyjęte w projekcie obywatelskim rozwiązania realizują ten postulat i zapewniają wolność zrzeszania się oraz ochronę praw słuszenie nabytych przez działkowców i ich organizację. Projekt ustawy spełnia zatem standardy konstytucyjne i czyni zadość wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. (11)

## Czy PZD ma „czapę”?

Oczywiście, że ma! Każda partia, każda organizacja też ma czapę, bo to jest kierownictwo partii czy organizacji. Każdą zbiorowością musi ktoś zarządzać, dlatego każda zbiorowość ma swoją czapę. Ma ją gmina, ma województwo, mają związki zawodowe i wreszcie także każde wyznanie, każda religia.

Bo co to w końcu jest ta „czapa”?

To nic innego jak organ zwierzchni danej zbiorowości, a więc kierownictwo partii, związku, czy organizacji społecznej. Jednak samo określenie ma sugerować, że jest to ciało obce tej zbiorowości, wręcz narzucone siłą i wbrew woli jej członków.

W takim właśnie kontekście lobby skierowane przeciw ogrodom działkowym używa tego określenia, a w ślad za nim media. Jest to chwyt propagandowy mający na celu wytworzenie w społeczeństwie negatywnego obrazu Polskiego Związku Działkowców. Chodzi także o wewnętrzne rozbicie związku, poprzez próbę przeciwstawienia działkowców kierownictwu własnej organizacji. O to chodzi, aby tak, jak zakłada projekt ustawy o ogrodach działkowych autorstwa posłów PO rozproszyć organizacyjnie działkowców. Jeśli każdy ogród to odrębna organizacja, z łatwością można

wprowadzać rozwiązania niekorzystne dla działkowców. Bo kto się przeciwstawi? Kto ostrzeże o zagrożeniu? Kto ustali wspólne działania w obronie ogrodów? Nikt, bo nie będzie żadnego wspólnego działania. Z pojedynczym ogrodem każdy sobie poradzi, a jak uczy doświadczenie z ostatnich 23 lat, z prężną organizacją ogólnopolską już nie tak łatwo.

Warto też przedstawić, co to jest wreszcie ta „czapa” w PZD i skąd się ona wzięła.

Czapa PZD to Krajowa Rada licząca obecnie 51 członków, w tym tylko dwóch członków z Warszawy. Reszta to przedstawiciele wszystkich okręgów z całego kraju. Krajowa Rada jest wybierana na krajowym zjeździe delegatów, który odbywa się co cztery lata. Delegaci na krajowy zjazd są wybierani podczas okręgowych zjazdów, a ci z kolei wybierani są w ogrodach działkowych podczas walnych zebrań sprawozdawczo -

wyborczych. Jak z tego wynika, proces wyboru Krajowej Rady i wreszcie prezesa związku zaczyna się w ogrodzie, w którym dana osoba użytkuje działkę.

W przeciwieństwie do niektórych znanych partii atakujących PZD i operujących określeniem „czapa” nikt w związku na szczeblu centralnym nie układa list regionalnych, nie rozdziela miejsc na tych szczeblach i nie decyduje o składach władz regionalnych. Kto zostanie wybrany w ogrodzie, okręgu czy na zjeździe krajowym, jest wyłączną wolą zgromadzonych tam członków PZD.

Dlaczego więc o kierownictwie PZD mówią „czapa” ci, którzy sami o swoim kierownictwie partii tak powinni mówić? Bo to kupi publiczność, bo takim określeniem można przysporzyć związkowi wrogów, odwrócić od niego społeczeństwo, wreszcie skłócić go wewnętrznie. Słabe kierownictwo, bez poparcia swoich członków, bez akceptacji społeczeństwa nie będzie w stanie bronić praw działkowców do gruntów, nie będzie skutecznie walczyć o istnienie ogrodów działkowych. Tak więc „czapa” to jeden ze środków do celu, jakim jest łatwe i tanie przejęcie gruntów dzisiejszych ogrodów działkowych

M. Pytka

# Ogrody działkowe – zielone klimatyzatory miast

Miejskie wyspy ciepła są dla nas niewidoczne. Mimo tego mają olbrzymi wpływ na nasze samopoczucie i funkcjonowanie. Gdy na przykład latem czujemy się gorzej, jesteśmy osłabieni i brakuje nam sił, to może być to właśnie skutkiem ich oddziaływania. Czym więc są miejskie wyspy ciepła i co może wyhamować ich negatywne działanie?

Mówiąc najprościej, zjawisko miejskiej wyspy ciepła oznacza, że temperatura wśród zabudowy jest wyraźnie wyższa niż na terenach zielonych. Wysokie budynki, wznoszone gęsto obok siebie, czy blokowiska utrudniają przepływ mas powietrza. Można to łatwo zaobserwować, przechodząc między blokami. Zbliżając się do nich, nie czujemy, by choćby listek się poruszał. Różnice temperatur w mieście mogą sięgać nawet kilka stopni Celsjusza. Z pozoru mogłoby się wydawać, że podniesienie temperatury powietrza o 4 czy 5 stopni to niewiele. A jednak nawet kilka dodatkowych stopni na plusie może nas dodatkowo męczyć i obciążać, wpływać negatywnie na nasze samopoczucie. Z badań wynika, że wysokie temperatury otoczenia i przegrzanie organizmu źle

znoszą zwłaszcza ludzie starsi, chorzy i małe dzieci. Statystyki pokazują, że może się zwiększać częstość hospitalizacji, gdyż takie warunki sprzyjają chorobom serca i układu krążenia. Zaostrzają też alergie oddechowe, gdyż w cieplejszych warunkach rośliny zaczynają wcześniej pylić i pyłą bardziej intensywnie.

„Zjawisko miejskiej wyspy ciepła najbardziej daje o sobie znać latem, zwłaszcza nocą, ale i wczesnym porankiem oraz przedpołudniami. Właśnie wtedy powierzchnie nagrzane za dnia oddają ciepło, nagrzewając swoje otoczenie w stosunku do podmiejskich okolic. W ciągu dnia mechanizm ten traci na sile, gdy słońce nagrzewa wszystko jednakowo” – powiedział w rozmowie z PAP prof. Krzysztof Błażejczyk, bioklimatolog z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie.

## Klimatyzatory miast

Z efektem miejskiej wyspy ciepła można jednak walczyć. „Najprościej – dzięki zieleni, która w odpowiednio dużych skupiskach łagodzi efekt i chłodząco oddziałuje na betonowe otoczenie” – tłumaczyła PAP dr Magdalena Kuchcik z IGI PAN.

Dobra jest każda zieleń w mieście – trawniki, parki, a także ogrody działkowe. Szkoda jednak, że jest coraz więcej osób, które o tym zapominają. Najlepszym potwierdzeniem jest cała batalia, jaka toczy się obecnie o ogrody działkowe. O co chodzi w tej rozgrywce, nie mają nawet wątpliwości nawet politycy opozycji, w ocenie których „PO chce przejąć, a następnie rozprzedać i zabetonować ogrody działkowe”. Szkoda tylko, że partia rządząca decyduje się na najprostsze rozwiązanie. Sztuką nie jest bowiem zabetonować miasta, sztuką jest w nich potem żyć. M. Zaliwska

## OPINIE

### Moda na działki

Ewa Michalczyk – ROD „Kadzielnia” w Kielcach

Działkę mam już trzeci sezon. Wcześniej również miałam styczność z ogrodami, gdyż tak to już jest, że zawsze ktoś z bliskich czy znajomych działkę ma. W związku z tym od dawna wiedziałam, że jest to świetny pomysł na spędzanie czasu, a ogrody mają pozytywny wpływ na jakość życia. Mam gdzie wyjść i pobawić się z dziećmi. Mam także możliwość uprawy swojej własnej, zdrowej żywności. Aktywność na świeżym powietrzu i wśród zieleni korzystnie wpływa na zdrowie wszystkich członków mojej rodziny. A to wszystko niedrogo, gdyż opłaty są niewielkie. Jest to szczególnie ważne, gdyż działki uprawiają zazwyczaj osoby o niezbyt zasobnych portfelach, jak emeryci, renciści czy młode małżeństwa z małymi dziećmi. Bo na działkach młodych przybywa, co da się zauważyć od razu po wejściu na ogród.

Niestety, w obecnym czasie wiele osób wstrzymuje się z uprawą działki czy wstępowaniem do Związku, ponieważ czasy są bardzo niepewne. Ludzie są pełni obaw o dalsze funkcjonowanie ogrodów, ale jednocześnie mają też nadzieję, że wspólnie uda się nam obronić nasze prawa i tradycję.



Na zdj. Ewa Michalczyk z rodziną

Fot. P. Kulaga

Kacper Strójwąg – ROD „Kadzielnia” w Kielcach

Nie jestem zainteresowany polityką. Dla mnie najważniejsze jest po prostu to, abym w dalszym ciągu mógł przychodzić na swoją działkę. Wspólnie z rodziną mamy ją już od pięciu lat i nie wyobrażam sobie, by to mogło się zmienić. Jest to dla nas przede wszystkim możliwość spędzenia czasu na powietrzu wśród zieleni, a dla dzieci doskonale miejsce do zabawy. I myślę tak chyba nie tylko ja, ponieważ w ogrodach widzi się coraz więcej młodych ludzi i dzieci. Być może nieco dawniej rodzinne ogrody działkowe były domeną ludzi starszych, urozmaiceniem czasu na emeryturze. Odkąd zacząłem uprawiać działkę, widzę w tym kierunku spore zmiany. Oprócz ludzi starszych, naszych rodziców czy babć i dziadków, ogrody wypełniają się także ludźmi młodymi, którzy wśród zieleni szukają wytchnienia od codziennej pracy i zabiegania.



Na zdj. Kacper Strójwąg z rodziną

Fot. P. Kulaga

Jadwiga Hermanowicz z ROD „Waszyngtona” w Warszawie

Gdy mieszkałam w Białymstoku, działkę mieli moi rodzice. Często mnie na nią zabierali, dlatego gdy tylko przeprowadziłam się do Warszawy, stwierdziłam, że też muszę mieć jakieś miejsce do relaksu, wypoczynku. Moi znajomi, którzy nigdy wcześniej nie mieli kontaktu z ogrodami działkowymi, trochę się ze mnie śmiali, że decyduję się na „emerycką rozrywkę”. Tymczasem dziś nie wyobrażają sobie innego miejsca spotkań, jak właśnie na mojej działce. Ogrody działkowe są naprawdę wspaniałą odskocznią od codzienności. Myślę, że odpoczywanie np. nad Jeziorem Zegrzyńskim, w tłumie, wśród obcych osób nie jest tak przyjemne. Na działce mam swoją przestrzeń. Jestem otoczona sąsiadami, z którymi zawsze mogę porozmawiać. Czuję się częścią jakiejś społeczności.



Na zdj. Jadwiga Hermanowicz

(mz/as)

## KALENDARIUM WALKI z ustawą o ROD

**8.07.2005 r.** – uchwalono ustawę o ROD;

**15.11.2008 r.** – parlament uchylił regulację, która nadzór nad PZD powierzyła ministrowi środowiska;

**9.12.2008 r.** – rozprawa przed TK w sprawie wniosku rady miejskiej Wrocławia o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP zapisów ustawy o ROD. TK orzekł o niezgodności art. 10 oraz art. 17 ust. 3 w związku z ust. 2 ustawy o ROD. Art. 10 odnosił się do kwestii przekazywania gruntów publicznych na potrzeby urzędzenia nowych ROD. Przepis ten został podważony w zakresie odnoszącym się do gruntów stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego. W stosunku do art. 17 ust. 3 uznano niezgodność z konstytucją w zakresie, w jakim uzależnia on likwidację ogrodu na cel publiczny od zgody PZD;

**2009 r.** – NIK rozpoczęła kontrolę z wywiązywania się przez gminy z obowiązków wobec ROD. W praktyce była to lustracja i kontrola Związku i ROD;

**2009 r.** – Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych przeprowadził dwie kontrole w OZ Mazowieckim i Krajowej Radzie w związku ze sprawą sądową. Deweloper postanowił pozwać działkowców z ROD celem ich wyekskmitowania z zajmowanych działek. Żądał przed sądem przekazania nazwisk i adresów tych działkowców. Sąd przyznał rację PZD, który stanowczo odmówił, gdyż byłoby to naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych. Deweloper poskarżył się więc GIODO, który nakazał udostępnienie tych danych. Związek wygrał sprawę. Danych nie udostępnił;

**14.07.2009 r.** – odbył się I Kongres PZD, który walczył przyczynił się do tego, że już dwa dni po jego obradach Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt ustawy o ogrodach działkowych, który fałszywie mamił działkowców hasłami „uwłaszczenia”.

**18.01.2010 r.** – Rzecznik Praw Obywatelskich publicznie zwrócił się do ministra infrastruktury w sprawie braku nadzoru nad PZD. RPO powoływał się na kilkanaście

skarg, dotyczących głównie zastrzeżeń co do odbywania walnych zebrań ROD w II terminie. KR PZD opublikowała artykuł polemiczny, w którym wyjaśniła tę kwestię i przypomniała, że podobny mechanizm przewidziany jest w statucie PCK, zatwierdzonym przez Radę Ministrów. Zapisy o II terminie obowiązują od zarania ruchu działkowego, a statut PZD został zaakceptowany przez sąd powszechny, który dokonał rejestracji PZD w KRS;

**22.02.2010 r.** – wniosek I prezesa Sądu Najwyższego Lecha Gardockiego do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP zapisów art. 10, art. 14 ust. 1 i 2, art. 15 ust. 2, art. 30, art. 31 ust. 1-3 i 4 ustawy o ROD;

**25.03.2010 r.** – stanowisko Prezydium KR PZD, w którym wykazano, że skoro uchylono art. 38 ustawy o ROD, to w kwestii nadzoru nad działalnością PZD stosuje się przepisy ustawy – Prawo o stowarzyszeniach. Organem sprawującym nadzór nad PZD jest starosta właściwy ze względu na siedzibę związku, a zatem prezydent m.st. Warszawy. Natomiast organami nadzorującymi jednostki terenowe PZD (określi) są starostowie właściwi ze względu na siedziby tych jednostek, czyli zazwyczaj prezydenci odpowiednich miast na prawach powiatu;

**6.09.2010 r.** – I prezes Sądu Najwyższego rozszerza zakres swojego wniosku i wnosi o orzeczenie niezgodności całej ustawy o ROD z Konstytucją RP;

**15.11.2010 r.** – NIK publikuje raport z kontroli dotyczącej wywiązywania się gmin z obowiązków wobec ROD. Oceniono 5 tys. ROD na podstawie wrywkowych i wyjątkowych sytuacji. PZD opracował analizę raportu, w którym wykazał oczywiste nieścisłości, a wręcz manipulacje, służące jako pretekst do ataku na ustawę o ROD i Związek;

**15.12.2010 r.** – obradowała sejmowa Komisja Kontroli Państwowej w sprawie raportu NIK. Posłowie bardzo krytycznie odnieśli się do raportu;

**3.02.2011 r.** – wiceprezes NIK Marek Zająkała podczas posiedzenia Komisji Samo-

ządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej publicznie przeprosił Związek za opublikowane w komunikacie NIK słowa o bałaganie w ogrodach oraz za wyniki kontroli, które nie odpowiadają rzeczywistości.

**22.09.2011 r.** – odbył się II Kongres PZD, dla zwołania którego przesłanką było zagrożenie dla praw działkowców oraz istnienia ogrodów działkowych w Polsce, wynikające z zaskarżenia ustawy o ROD do Trybunału. Przyjęto wiele stanowisk, w których wyrażono stosunek do ataku na ustawę o ROD i wniosków I prezesa SN;

**28.06.2012 r.** – Trybunał Konstytucyjny rozpoznał w pełnym składzie wniosek I prezesa Sądu Najwyższego o zbadanie zgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi całej ustawy o ROD;

**11.07.2012 r.** – ogłoszenie wyroku. TK orzekł o niezgodności z Konstytucją RP większości art. ustawy o ROD. Dwóch sędziów TK zgłosiło zdania odrębne;

**6.10.2012 r.** – Nadzwyczajny X Krajowy Zjazd Delegatów PZD przyjął projekt ustawy o ROD;

**5.11.2012 r.** – podpisanie przez marszałek Sejmu RP postanowienia o przyjęciu zawiadomienia o utworzeniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD;

**5.02.2013 r.** – złożenie w Sejmie projektu obywatelskiego wraz z 924 801 podpisami;

**17.04.2013 r.** – I czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ROD i czterech projektów poselskich;

**19.04.2013 r.** – projekt obywatelski oraz projekty poselskie zostały skierowane do dalszego procedowania w komisjach sejmowych;

**9.05.2013 r.** – podjęto decyzję o utworzeniu 15-osobowej Podkomisji Nadzwyczajnej, która zajmie się przygotowaniem nowej ustawy o ogrodach działkowych;

**22.05.2013 r.** – podczas posiedzenia Komisji Skarbu Państwa zaopiniowano pozytywnie wszystkie projekty ustaw o ogrodach działkowych.

A. Balon

# Czy ogrody blokują rozwój miast?

„Gminy potrzebują nowych terenów rozwojowych, inwestycyjnych, a szczególnie miasta – i to duże miasta – potrzebują terenów uzbrojonych, dobrze zlokalizowanych w celu przeznaczenia ich na działalność gospodarczą albo na budownictwo mieszkaniowe. To naturalne, że gmina, a szczególnie duże miasto w celu rozwoju potrzebuje nowych terenów” – tak wypowiadał się poseł Stanisław Huskowski na posiedzeniu Sejmu 17 kwietnia 2013 r.

Te słowa pokazują, co stanie się z ogrodami w miastach, gdy wejdzie w życie projekt PO o ogrodach działkowych. Według posła Huskowskiego, to właśnie ogrody działkowe hamują rozwój miast. Nie jest to prawdą. Wystarczy tylko spojrzeć na likwidację ogrodów przeprowadzone w ostatnich kilku latach, aby stwierdzić, że działkowcy nie są przeciwni rozwojowi swoich miast, nawet jeśli odbywa się to kosztem ich ogrodów działkowych. Przykładem tego może być choćby likwidacja rodzinnych ogrodów działkowych „Narwik” i im. L. Waryńskiego w Gdańsku w 2007 r., w związku z budową stadionu piłkarskiego BALTIC ARENA, niezbędnego do przeprowadzenia w Gdańsku rozgrywek piłkarskich w ramach EURO 2012. Likwidacji uległ teren o powierzchni ponad 33 ha, składający się z 556 działek rodzinnych. Oczywiście likwidacja została przeprowadzona z zachowaniem wszelkich praw przysługujących działkowcom. Wszyscy działkowcy, którzy wyrazili taką chęć, otrzymali także działki na terenie zamiennym położonym w Gdańsku-Krakowie.

Podobna sytuacja miała miejsce przy likwidacji rodzinnego ogrodu działkowego „Lotnisko” w Szczecinie pod rozbudowę lotniska Szczecin-Dąbie. Na ten cel zlikwidowano 19,4655 ha i 449 działek rodzinnych.



Rys. J. Szymański

Analogiczna sytuacja wystąpiła przy likwidacji ROD „Swoboda” w Bydgoszczy. Ogród ten, o powierzchni 1,4321 ha, na którym funkcjonowało 59 działek rodzinnych, mający ponad 100-letnią tradycję został przeznaczony do likwidacji z uwagi na budowę Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. W zamian za likwidację ogrodu, miasto odtworzyło na nowym terenie ogród działkowy wraz z pełną infrastrukturą.

A Rudawska

To są tylko nieliczne przypadki, które pokazują, że działkowcy wcale nie hamują rozwoju miast oraz nie blokują nowych inwestycji, które mają przyczynić się do lepszego życia mieszkańców. Zdarzają się inwestycje wyjątkowo istotne, które uzasadniają konieczność likwidacji ogrodu. Przecież działkowcy to też mieszkańcy tych miast, zatem budowa nowej drogi czy lotniska to także korzyść dla nich samych. Tylko w ostatnich trzech latach pod budowę dróg, lotnisk, wałów przeciwpowodziowych czy rozbudowę linii kolejowych zlikwidowano prawie 60 ha gruntów ogrodów działkowych. Te liczby potwierdzają, że działkowcy nie sprzeciwiają się likwidacji ogrodów, gdy jest to uzasadnione. Jednak nie można traktować ogrodów jako łatwych do zdobycia terenów pod budowę nowych apartamentowców czy galerii handlowych. Niestety, przyjęcie przez Sejm projektu PO może doprowadzić do sytuacji, gdy taka praktyka likwidacji ogrodów na cele komercyjne stanie się nagminna. A efektem tego będzie zniknięcie większości ogrodów działkowych z krajobrazu wielu miast w Polsce.

## „Bezczelność władzy sięga dziś niebezpiecznych granic”

Walne Zebranie Sprawozdawcze ROD „Pokój” we Wrocławiu podjęło uchwałę ws. obrony ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce i wyjątkowo krytycznie odniosło się do projektu posła S. Huskowskiego i PO, popierając projekt obywatelski. Jest to stanowisko bardzo dojrzałe pod względem politycznym i oddaje stan umysłu działkowców oraz ich oczekiwania. To zaledwie jedno z tysięcy takich stanowisk. Ze względu na jego dużą wartość merytoryczną postanowiliśmy zamieścić najważniejsze fragmenty stanowiska. (Całość dostępna na: [www.pzd.pl](http://www.pzd.pl))

„B”rak nam słów, by wyrazić naszą dezaprobatę, a wręcz odrazę, jaką napawa nas stosunek posłów partii rządzącej do działkowców i naszej organizacji – PZD. Na każdym kroku posłowie wykazują niebywałą ignorancję i arogancję w stosunku do swoich wyborców, ich praw i losów blisko miliona rodzin działkowców. Bezczelność władzy sięga dziś niebezpiecznych granic. Demokracja, jak zawsze, upomni się o swoje i w końcu zwycięży nad arogancją władzy, ale jak uczy historia, nie obejdzie się bez strat. [...]

Państwo polskie to obywatele, a władza jest wyłącznie służbą, do

jakiej obywatele powołują polityków. Dziś w obliczu gwałtu, jakiego na działkowców i ich majątku chce się dopuścić partia rządząca, przypominamy, że władza winna reprezentować interesy obywateli – narodu, nie zaś instytucji państwowych, które sama władza powołuje do zarządzania państwem, czy też korporacji i biznesu (deweloperów). [...]

W państwie demokratycznym niedopuszczalne jest stawianie interesów instytucji i urzędów państwowych, także samorządów terytorialnych, nad interesem społeczeństwa, bo te instytucje pełnią funkcje służebne wobec społeczeństwa. Arogancja władzy broniącej

interesów urzędów i urzędników niszczy naszą ojczyznę i stawia administrację państwową i samorządową na pozycji totalitarnej w stosunku do obywateli. [...]

W państwie rządzone przez PO wszystko sprowadza się do tego, że demokracja zaczyna się i kończy przy urnach wyborczych. Tak dziś się czujemy traktowani, sponiewierani przez „fałszywych proroków” w osobach posłów PO – autorów poselskiego projektu ustawy działkowej, naczelnych władz RP z PO milczących i ignorujących obywatelski głos. Ile zostało z obywatelskości w Państwa platformie? [...]

PZD to my wszyscy – działkowcy. Nie życzymy sobie ingerencji organów władzy, które już od lat nie reprezentują interesu obywateli, lecz swój własny, wirtualny, administracyjno-urzędniczy interes, w PZD i jego majątek. Jeżeli władza ustawodawcza zrealizuje plany posłów PO, będziemy apelować do Unii Europejskiej, ukazując dwulicowe działania pseudo-demokratycznej władzy w Polsce. Nacjonalizacja majątku PZD i komunalizacja majątku ogrodów wypracowanego z naszych składek oraz naszego prywatnego naniesionego na działkach jest pospolitym złodziejstwem. Dość już bałamutnej i dwulicowej galanterii fałszywych salonów”.

Prezes ROD „Pokój” we Wrocławiu

– T. Netezruk



Ul pokazowy z pasieki specjalistycznej K. Podlewskiego z Warszawy

Fot. A. Hryniewicz

## Działkowcy i Greenpeace pomagają pszczołom

Już od kilku lat na całym świecie obserwuje się znikanie i wymieranie całych populacji pszczoł. W USA zniknęła ich już jedna trzecia, w Chinach istnieją miejsca, w których pszczoły zniknęły całkowicie. Jeśli chodzi o Polskę, to szacuje się, że co roku ginie ich około 15%.

Główne przyczyny zjawiska to zmiany klimatyczne, nadmierna chemizacja rolnictwa, działanie pasożytów i wirusów. W ocenie Krzysztofa Podlewskiego, doświadczonego pszczelarza i działkowca, dla wielu osób problem wymierania owadów zapyłających nie istnieje. „Nieliczni mają świadomość, że to właśnie pszczoły latając z kwiatka na kwiatek, przenoszą pyłek i stymulują ich rozmnażanie. Ma to ogromny wpływ na ilość i jakość plonów rolnych, owoców i warzyw – dodaje. Wychodząc naprzeciw temu niebezpiecznemu zjawisku, PZD wspólnie z Greenpeace zorganizowały akcję, która ma pomóc tym pożytecznym owadom. Zainaugurowała ją konferencja prasowa w ROD „Waszyngtona” w Warszawie. Prezes PZD Eugeniusz Kondracki zabierając głos,

przypomniał, że obecnie w miastach mamy coraz mniej terenów zielonych. Ogrody działkowe są więc jednym z nielicznych miejsc, w których owady zapyłające znajdują bezpieczne schronienie. Jeżeli zabraknie ROD, trudno sobie wyobrazić, co stanie się po pierwsze z ludźmi, ale też całą przyrodą. „Bardzo niepokojące jest to, że politycy – głównie z PO – robią obecnie wszystko, by doprowadzić do likwidacji ogrodnictwa działkowego. W tej sytuacji jedyną alternatywą pozostaje projekt obywatelski”. O tym jak ważne miejsce w przestrzeni miejskiej zajmują ogrody działkowe, mówił także dyrektor Greenpeace Maciej Muskat, który podkreślił, że jego organizacja wspiera PZD w walce o zachowanie ogrodów działkowych. Akcja będzie kontynuowana także w innych ogrodach w Polsce. (mz)

## Działkowcy piszą, premier milczy...

Niewiele zostało z idei polityki miłości i wielu innych haseł, które głosił Donald Tusk. Dziś premier stwarza wrażenie polityka z obywatelską głuchotą – w szczególności w odniesieniu do działkowców, którzy walczą o swoje prawa, ogrody i związek.

Jedną z form walki działkowców o swoje prawa, ogrody i ich Związek są listy do premiera. Napisali ich już 2557. Działkowcy w listach pełnych emocji, troski o los ogrodów i nadziei:

- Wyrażają dezaprobatę, a wręcz odrazę, jaką napawa ich stosunek posłów partii rządzącej do działkowców i organizacji;
- Przypominają, że władza winna reprezentować interesy obywateli – narodu, a nie instytucji państwowych;
- Podkreślają, że działkowcy są znaczącą i zjednoczoną częścią polskiego narodu;
- Piszą, że arogancja władzy broniącej interesów urzędów i urzędników, niszczy ojczyznę i stawia administrację państwową oraz samorządową na pozycji totalitarnej w stosunku do obywateli;
- Przypominają partii rządzącej, że majątek PZD to majątek wszystkich jego członków, którzy go budowali z własnych składek

► Popierają obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, który spełnia ich oczekiwania, obejmuje działkowców ochroną prawną i daje gwarancje dalszego funkcjonowania oraz rozwoju ogrodnictwa działkowego w Polsce;

► Popierają konieczność istnienia Związku jako organizacji, która daje pewność, bezpieczeństwo i gwarancję istnienia ogrodów,

► Solidaryzują się z PZD, popierają działania Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Jeden list był szczególnie. Napisał go 7-letni wnuk babci, która martwi się los działki. Poprosił w nim pana premiera, żeby sprawił, aby mógł dalej chodzić z babcią na działkę i miał gdzie się bawić. Ciekawe, czy pan premier mu odpowie...

Z. Rut – Skórzyńska

Nie tylko premier ignoruje listy działkowców. Ponad 2000 listów wysłano do marszałek Sejmu Ewy Kopacz. 96 tysięcy listów z poparciem dla ustawy obywatelskiej wysłano do wszystkich posłów. Odpowiedzi BRAK. Działkowcy odbyli także kilkaset spotkań z posłami i samorządowcami.

Wydawca: Polski Związek Działkowców Krajowa Rada

ul. Bobrowiecka 1, 00-728 Warszawa

Redaktorzy prowadzący: Magdalena Zaliwska i Agnieszka Hryniewicz

Opracowanie graficzne: ARTWORD, Artur Wąsowski